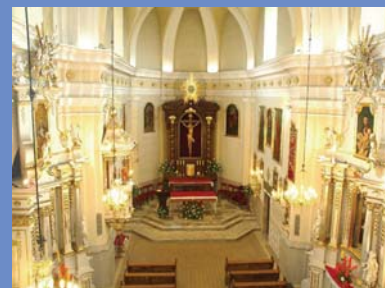
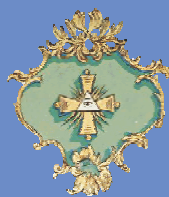




WIEŚCI KRASICZYŃSKIE



MIESIĘCZNIK PARAFII ŚW. MARCINA W KRASICZYŃSKIE

11 LISTOPADA ŚW. MARCINA Z TOURS ODPUST PARAFIALNY



11 XI – 89 Rocznicą
Odzyskania Niepodległości

DO ŚWIĘTYCH POLAKÓW PATRONÓW POLSKI

Święci, niebieskiej mieszkańcy krainy!
Do was bieżymy w czasie złej godziny:
Których za własnych współziomków ogłasza,
Ojczyzna nasza.
Po tejże ziemi z namiście chodzili;
Z tych samych źródeł wodę naszą pili;
Polska was matka mlekiem swym karmiła,
Rola żywiła.
Wspomnijcie, bracia! na wasze rodaki;
Księżęta niebios! na liche żebraki;
Dobrego Boga błagajcie za nami,
Swemi prośbami.

Jeśli głód, wojna i powietrze srogie,
Nawiedzić zechcą królestwo ubogie:
Brońcie nas, stojąc na kraju granicy,
Święci strażnicy!

Boże! ta prośba będzie uiszczona,
jako przez Twoich przyjaciół czyniona,
I zasługami wiecznymi wspierana
Chrystusa Pana.

(Franciszek Kaipiński)

Poświęcenie Kaplicy Zamkowej

Dzień 15 IX 2007 r zostanie w pamięci uczestników poświęcenia kaplicy zamkowej na długo, jako wydarzenie historyczne. Przed godziną szesnastą na placu zamkowym zapanowało ożywienie. Przyjechał już prezydent Rzeczypospolitej Polski Lech Kaczyński. Nastąpiło oficjalne powitanie prezydenta i dostojnych gości z arcybiskupami na czele. W kaplicy czekali już zaproszeni goście a na placu zamkowym miejscowi ludzie.



Dzięki Agencji Rozwoju Przemysłu ustawiono na placu zamkowym telebim, a wszyscy na nim zebrani mogli przez to uczestniczyć we Mszy św., podczas której przywrócono do kultu kaplicę pw. Matki Bożej Wniebowziętej. Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył Metropolita Przemyski Abp Józef Michalik, a współkoncelebrował z nim abp Jan Martyniak – Metropolita obrządku greko-katolickiego oraz kilku kapłanów.

Msza św. rozpoczęła się od prośby Prezesa Agencji Rozwoju Przemysłu pana Pawła Brzezickiego do Metropolity Przemyskiego abp J. Michalika o poświęcenie kaplicy zamkowej i przejęcie jej ponowne do kultu w kościele Rzymsko-katolickim. Abp Michalik we wstępie podziękował wszystkim za trud odnowienia kaplicy a wspominając poprzednich właścicieli zamku polecił ich również wspólnym modlitwom. Msze św. rozpoczęło poświęcenie ołtarza i murów kaplicy przywracające ją po ponad 60 – latach znów do kultu Bożego.

W homilii Ksiądz Arcybiskup, nawiązując do liturgii Słowa mówiącej o Jezusie jako krzewie winnym, zaznaczył, że to dzięki więzi z kulturą narodową, ale szczególnie wszczepieniu w Jezusa, czterysta lat temu hrabia Marcin Krasicki rozpoczął budowę kompleksu pałacowego. Ważne w nim miejsce zajmowała kaplica, która przez blisko 120 lat służyła wiernym jako kościół parafialny. Potem przyszły lata barbarzyńskiej kultury wprowadzanej przez ludzi wykorzenionych z człowieczeństwa i kaplica popadła wraz z zamkiem w ruinę. Po 65 latach od ostatniej sprawowanej w kaplicy liturgii, zebraliśmy się na to święte zgromadzenie, by przywrócić Bogu właściwe mu miejsce i modlić się za ludzi, którzy to dzieło tworzyli, aby i oni w darze zmartwychwstania mogli cieszyć się wiecznym pokojem.

Eucharystię zakończyło podziękowanie ks. Proboszcza W. Kałamarza skierowane do Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego oraz Czcigodnych Księżów Arcybiskupów. Wyraził on również radość miejscowej społeczności z przywrócenia do kultu kaplicy, która przez lata pełniła również rolę kościoła parafialnego. Podziękowania swoje skierował również do ARP na ręce jej prezesa

Słowo ks. Proboszcza.

Wydarzenie, w którym przyszło mi uczestniczyć i to już na początku mojego pobytu w Krasicy uważam za epokowe. Uczestnicząc kilka lat temu w konsekracji nowego kościoła pw. Chrystusa Króla w Sanoku, gdzie pracowałem, myślałem, że nigdy już nie będzie mi dane uczestniczyć w tak podniosłej uroczystości. Uroczystość poświęcenia kaplicy zamkowej z udziałem tak znakomitych gości, arcybiskupów Józefa Michalika – przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski metropolity Przemysko- Warszawskiego – obrządku greko – katolickiego Jana Martynika oraz prezydenta Rzeczypospolitej Polski Lecha Kaczyńskiego nadała temu faktowi rangę historyczną. Wystrój kaplicy, oprawa liturgiczna i niepowtarzalna atmosfera miejsca, udzielające się wszystkim spowodowało, że dla mnie objęcie parafii w Krasicy jako proboszcza na długie lata będzie kojarzyła się z poświęceniem kaplicy zamkowej.

P. Brzezickiego, za zaangażowanie ogromnych środków by przywrócić „to co widzą nasze oczy” na podstawie trzech czarnobiałych zdjęć.

Uroczystość zakończyła osobista refleksja Ks. Abpa J. Michalika wyrażająca radość z odnowienia kaplicy zamkowej oraz na temat relacji do tego miejsca i do Księcia Kardynała Adama Sapiechy księży diecezji krakowskiej. Wszystkim zebranym na uroczystości Arcypasterze J. Michalin i J. Martyniak udzielili swojego pasterskiego błogosławieństwa.

Uroczystość poświęcenia była czymś niepowtarzalnym, a jej nastrój uzupełniał wystrój kaplicy, śpiewy łacińskie orkiestry barokowej i ornaty których manufaktury Ludwika Potockiej których

Krasicyna w których sprawowana była uroczysta Msza św.

Swoją chwilę radości spotkania na placu zamkowym z Prezydentem RP miały dzieci i młodzież ze szkoły podstawowej i gimnazjum. Tutaj odbyło się niezaplanowane w protokole spotkanie Lecha Kaczyńskiego z dziećmi i młodzieżą, która powitała gościa „pieśnią – hymnem” o Krasicy. Pan Prezydent, próbował ją nawet z nami śpiewać – wspominając uradowane dzieci.

Całość uroczystości zakończył obiad wydany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polski w Zamku Krasicyńskim.

Szkoda tylko, że w telewizji wygrała polityka i wybory i tak naprawdę o tej historycznej chwili nie tylko dla



Krasiczyna, ale i cała kultura Polskiej niewielu usłyszało. Mijamy nadzieję, że kiedyś również i o tym wydarzeniu usłyszymy a może i oglądniemy go w telewizji.

Podziękowanie ks. proboszcza

Szanowny Panie Prezydencie Rzeczypospolitej Polski, Czcigodny Księżu Arcybiskupie – Metropolito Przemyski, Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, Czcigodny Arcybiskupie Metropolito Przemysko - Warszawski. Niech mi wolno będzie jako proboszczowi tej parafii i od dziś opiekunowi tej kaplicy wyrazić wdzięczność Bogu za poświęcenie kaplicy Wniebowzięcia NMP w Baszcie Boskiej zamku Krasiczyńskiego. Jest to radość nas wszystkich tutaj zebranych a zwłaszcza radość miejscowej społeczności, że kaplica, która przez lata pełniła również rolę kościoła parafialnego znów będzie służyła Bogu na chwałę i ludziom, zwłaszcza młodym, którzy będą tutaj zawierali sakramentalny związek małżeński.

Dokonało się to poprzez posługę Księdza Arcybiskupa Metropolity Przemyskiego Józefa Michalika. Księżu Arcybiskupie dziękuję za Pasterską Posługę i przewodniczenie dzisiejszej uroczystej Mszy św. w czasie, której Wasza Ekszelencja dokonała poświęcenia tej kaplicy i ołtarza, dziękujemy tym serdeczniej, że ta kaplica jest bardzo bliska sercu Ks. Abpa jako Pasterza naszej archidiecezji. M.in. dlatego, że



tutaj wzrastał i modlił się Ks. Kardynał Książe Stefan Adam Sapieha - wielki Polak i patriota poprzednik Sługi Bożego Jana Pawła II na stolicy arcybiskupiej w Krakowie.

Swoją obecnością zaszczycił nas również metropolita Jan Martyniak – abp obrządku greko-katolickiego, ukazując łączność duchową i na tych ziemiach kulturową Wschodu i Zachodu. Bóg zapłać.

Nasza radość jest tym większa, że w tej podniosłej i historycznej uroczystości bierze udział Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polski Lech Kaczyński. Jesteśmy wdzięczni Panu Prezydentowi

za obecność i cieszymy się, że ta piękna krasiczyńska kaplica w Waszej Osobie znalazła również uznanie i życzliwość. Wydarzenie, w którym uczestniczymy, jest wydarzeniem epokowym. Kaplica zniszczona przez system barbarzyński, niszczący człowieka i dobrą kulturę – zniszczona przez system sowiecki – została z powrotem oddana społeczeństwu i narodowi polskiemu.

Szanowny Panie Prezydencie, Twoja obecność jest spoiwem łączącym dawne tradycje patriotyczne i narodowe, jej dziedzictwo kulturowe, tutaj także tradycje rodów Krasickich, Potockich i Sapiehów ze współczesnością. Za tą troskę o naszą narodową tradycję i jej dziedzictwo, której wyrazem jest min. Wasza obecność tutaj serdecznie dziękuję.

Nie było by dzisiejszej uroczystości i radości bez zaangażowania Agencji Rozwoju Przemysłu, która za punkt honoru postawiła sobie uratowanie tej perły polskiego renesansu i doprowadzenia do dawnej świetności całego zespołu zamkowego – parkowego w Krasiczynie, zwłaszcza baszty Boskiej z przepiękną kaplicą MB Wniebowziętej. Moje podziękowanie składam tutaj na ręce prezesa Agencji Rozwoju Przemysłu pana Pawła Brzezickiego.

Pragnę również serdecznie podziękować wszystkim konserwatorom, którzy odtwarzali misternie wnętrze kaplicy





dokonując tego, co widzą nasze oczy na podstawie trzech czarnobiałych zdjęć.

Dziękuję serdecznie za obecność, wspólną modlitwę, wszystkim zaproszonym gościom, władzom administracji rządowej i samorządowej województwa podkarpackiego na czele z wojewodą podkarpackim panią Ewa Draus, parlamentarzystom i wam, którzy przyszliście tutaj wspólnie się modlić i cieszyć z odnowienia po ponad 60 laty, zniszczonej przecież doszczętnie kaplicy. Dziękuję również wszystkim, którzy przyczynili się i zaangażowali w przygotowanie tej uroczystości min. Chórowi i orkiestrze XVII wiecznej z Krakowa za oprawę muzyczną mszy św. – a szczególnie Dyr. Zespołu Zamkowo – Parkowego w Krasiczynie panu Januszowi Czarskiemu. Bóg zapłać.

Wasza Ekscelencjo Ks. Arcybiskupie Metropolito Józefie, abp Janie prosimy was o udzielenie nam wszystkim Waszego Pasterskiego Błogosławieństwa.



Pielgrzymka maturzystów do Częstochowy

Madonno, Czarna Madonno, jak dobrze Twym dzieckiem być...

Dnia 6 października 2007 r. odbyła się Pielgrzymka maturzystów z Archidiecezji Przemyskiej do Częstochowy. Hasłem spotkania były słowa: „Spójrzcie Na Chrystusa I Zachwyćcie Się Nim”. Między innymi jechała nasza młodzież z parafii Krasiczyn.

Na twarzach wszystkich można było dostrzec nutkę niepokoju. Wydaje mi się, że każdy podświadomie myślał o tym, jak ma się modlić i o co prosić Boga, aby zdać maturę. Taki był przecież nadrzędny cel pielgrzymki: chcieliśmy zawierzyć swoje życie Bogu i Jasnogórskiej Pani. Musimy także pamiętać, że nasz wysiłek jest zauważany przez Boga, który może nam pomóc w trudnych chwilach załamania i zwątpienia. Powinniśmy ofiarować siebie Bogu, wszystkie swoje zmar-

twienia i cierpienia, a On nas wysłucha i z Jego pomocą na pewno przebrniemy przez ten, jakże ważny egzamin.

Na zakończenie podsumowując myślę, że pielgrzymka ta na długo

utkwi w pamięci maturzystów. Na pewno nie były to chwile stracone. Był to czas refleksji, zadumy, wyciszenia, zastanowienia się nad sobą i swoim postępowaniem.

Wierzmy, że to, czego doświadczyliśmy podczas tej pielgrzymki, pomoże nam, w nieodległej przecież przyszłości, dokonywać właściwych wyborów życiowych.



ODPUST W KORYTNIKACH



„Pozwolić, aby Niepokalana milowała naszym sercem – oto nasz ideał”
- Św. Maksymilian.

Październik to szczególnie drogi miesiąc dla każdego Rycerza Niepokalanej i św. Maksymiliana – rocznica jego beatyfikacji i kanonizacji.

14 października odbył się kolejny odpust w naszej parafii. W dzień beatyfikacji św. Maksymiliana Marii Kolbe w Korytnikach miejscowa społeczność świętowała wezwanie swojego kościoła. Uroczystą sumę przy licznie zgromadzonych parafianach i gościach koncelebrowali ks. prał. S. Bartmiński, ks. B. Czarniecki a przewodniczył jej ks. Jacek Bartnik z przemyskiej Katedry. Obecny był również ks. Proboszcz służący posługą w konfesjonale. Ks. kaznodzieja ukazał piękno i heroizm

życia św. Maksymiliana, mało znane fakty z jego życia, jednocześnie wzywając do czynienia miłości w naszych domach i rodzinach. Uroczystość zakończyła procesja i odśpiewanie Te Deum, dziękując Bogu za otrzymane łaski i dary. Najwięcej radości z odpustu miały dzieci, zwłaszcza chłopcy, którzy tłumnie oblegali kramy zakupując korki do strzelania i inne pirotechniczne asortymenty. To kolejny odpust w parafii i kolejny raz parafianie swoim zaangażowaniem w przystrojenie kościoła i przygotowanie odpustu chcą pokazać „nowym” księżom swoją troskę o swoją świątynię.

JAK WYCHOWAĆ RASOWYCH CHULIGANÓW



10 wskazań dla rodziców

1. Od wczesnych lat należy dawać dziecku wszystko, czego tylko zapragnie.

2. Trzeba śmiać się z jego nieprzyzwoitych i grubiańskich słów. Będzie się je uważać za mądre i dowcipne.

3. Należy je odgradzać od wszelkich wpływów religijnych. Żadnej wzmianki o Bogu. Nie posyłać na religię, nie nakłaniać do Kościoła. Gdy dorośnie samo wybierze sobie religię i światopogląd.

4. Nie wolno mówić dziecku, że źle postępuje. Nigdy! Biedactwo gotowe nabawić się kompleksu winy. A co będzie, gdy później przydarzy mu się nieszczęście - np. gdy je zaarrestują za kradzież samochodu? Ile się nacierpi w przekonaniu, że całe społeczeństwo je prześladuje.

5 Konsekwentnie róbcie wszystko za dziecko: gdy porzuci dookoła rzeczy, sami je podnieście i połóżcie na swoim miejscu. W ten sposób nabierze

przekonania, że odpowiedzialność za to, co robi nie spoczywa na nim, lecz na otoczeniu.

6. Pozwalajcie dziecku wszystko czytać, wszystko oglądać w telewizji, wszystkiego spróbować. Tylko w taki sposób nabierze doświadczenia i pozna, co jest dla niego dobre, a co złe.

7. Kłóćcie się zawsze w jego obecności. Gdy wasze małżeństwo się rozleci, dziecko nie będzie zaszokowane.

8. Dawajcie mu tyle pieniędzy, ile zechce. Niech nie musi ich zarabiać. Byłoby rzeczą tragiczną, gdyby musiało się tak męczyć jak wy kiedyś.

9. Zaspokajajcie wszystkie jego życzenia. Niech odżywia się jak najlepiej, używa trunków i narkotyków, ma wszystkie wygody. Gdyby odczuwało jakiś brak, nie będzie sobą, stanie się człowiekiem nerwowym, obdarzonym kompleksami.

10. Stawajcie zawsze w obronie dziecka. Obojętnie z kim popadnie w konflikty – z policją, nauczycielem czy sąsiadami. Nie wolno dopuścić by dziecku ktoś wyrządził krzywdę, tylko ono może bezkarnie krzywdzić innych (poczynając od babci, kolegów itp.)

Msze św. niedzielne

Krasiczyn 8.00, 11.00, 17.00
Korytniki 9.30
Tarnawce 11.00
Chołowice 8.30
Mielnów 9.30



Msze św. w tygodniu

Msze św. w Krasiczynie – 17.30

Msze św. na dojazdach:

Środa:

15.45 – Chołowice

16.45 – Mielnów

Czwartek:

15.45 – Tarnawce

16.45. – Korytniki

I Sobota miesiąca:

17.30 – Śliwnica – Msza św. przy kapliczce

ADRES WWW PARAFII I E- MAIL
www.krasiczynskaplebaniaparafii.info.pl/
e-mail krasiczynparafia@poczta.onet.pl
e-mail: ks. Prałata S. Bartmińskiego
stabar1@priv.onet.pl

Z ŻYCIA PARAFII

Drodzy czytelnicy!

Miesiąc listopad, który przeżywamy jest miesiącem zadumy i refleksji. Nawet przyroda jakby dopasowuje się i jesiennymi słotami, zachmurzonym niebem, krótkimi dniami oraz огоłoconymi z drzew liśćmi zmusza nas do refleksji nad swoim życiem i tymi, którzy odeszli... i pozostawili po sobie niezastąpioną pustkę ... To Ci, których czciliśmy w dzień Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny, nasi bliscy zmarli, nasi przodkowie w wierze, którzy nas w tej pielgrzymce do domu Ojca wyprzedzili. Im winniśmy naszą pamięć w modlitwie, może w spisanych wspominkach, czy ofiarowanej za ich dusze Mszy św. i Komunii św. Przede wszystkim jednak jesteśmy zobowiązani do troski o ich spuczną poprzez nasze dobre życie i świadectwo naszej wiary. To prowadzi nas do odpustu parafialnego – święta całej naszej parafii. Od mojego przyścia do parafii Krasieczyn dane mi było uczestniczyć już w trzech odpustach w kościołach filialnych: filialnych Mielnowie, Tarnawcach i Korytnikach. Zaangażowanie miejscowych społeczności w ich przygotowanie i przeżycie budowało moja wiarę i nadzieje na dobrą współpracę w trosce o te wspólnoty i kościoły. Mam nadzieję że również odpust parafialny ukaże zjednoczone oblicze całej parafii. Odpust ten nie jest tyl-

ko świętem kościoła w Krasieczynie ale świętem wszystkich kościołów i wspólnot w całej parafii. Kościół parafialny to Kościół- Matka. Do matki przychodzi się w najważniejszych chwilach życia, z radościami i smutkami. Mam nadzieję, że również tak będzie z naszym odpustem parafialnym, że wszyscy parafianie będą go świętować. Aby wspólnota parafii mogła go przeżywać we wszystkich kościołach w niedzielę odpustową zostanie odprawiona Msza św. ku czci św. Marcina we wszystkich kościołach dojazdowych.

Odpust św. Marcina łączy się nierozdzielnie z historią naszego narodu, zwłaszcza z odzyskaniem przez naszą Ojczyznę niepodległości w 1918 r. Rocznicą Odzyskania Niepodległości zbiegła się w tym roku z wyborami parlamentarnymi, konstytuowaniem się nowego rządu, nowymi nadziejami i planami... ale to również wezwanie do troski o Ojczyznę o dobrą i sumienną pracę, wykonywanie swoich obowiązków, wreszcie o umiłowanie swojej „Małej Ojczyzny”. Kończące zaś rok Kościelny (Liturgiczny) Święto Chrystusa Króla – 25 XI znowu kieruje nasze myśli do Ojczyzny Niebieskiej w Chrystusa Naszego Króla, który oczekuje na nas pielgrzymujących do Niego...

Tytułem odpustu 30 IX br ofiary na kościół w Tarnawcach złożyli: Bogusław Pawełek – Dybawka, Weronika Jedynak – Tarnawce, Dorota i Zbigniew Pankiewicz – Tarnawce, Bogusław i Tadeusz Katenberg – Korytniki – wszyscy po 50 zł.

CHRYZTY - X

Karolina Aneta Janusz
Wiktor Tymoteusz Więch
Alex Ralph Alexis

ŚLUBY

Rafał Karbowniczyn – Agnieszka Mazurkiewicz
Marcin Winiarczyk – Emilia Klukiewicz
Arkadiusz Miciak – Krystyna Nachman
Przemysław Nowicki – Agnieszka Plezia

Październik - Kalendarium

- 1 – Rozpoczęcie nabożeństw Różańcowych
- 6 – Pielgrzymka Maturzystów do częstochowy
- 14 – Dzień Papieski. Odpust w Korytnikach
- 15 – Poświęcenie kaplicy zamkowej
- 28 – Rocznicą poświęcenia kościoła

28 X w niedzielę odbyło się liczenie wiernych tygodni naszej parafii. Łącznie nie licząc małych dzieci przed szkołą, we mszy św. uczestniczyło nas tydzień temu w całej parafii 1104 osoby, tydzień komunii św. przyjęło 343 osoby.

Miejscowość	Mężczyźni na Mszy św.	Kobiety na Mszy św.	Mężczyźni – Komunia św.	Kobiety Komunia św.
Krasieczyn (trzy Msze św.)	286	325	45	102
Tarnawce	81	115	23	52
Korytniki	79	104	20	50
Mielnów	35	33	13	15
Chołowice	26	20	10	13

LISTOPADOWE ZAMYŚLENIA WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH DZIEŃ ZADUSZNY

Znanych i anonimowych, dawnych i współczesnych świętych uroczyste świętuje 1 listopada Kościół katolicki. Uroczystość Wszystkich Świętych nie jest - wbrew spotykanym niekiedy opiniom - "Świętem Zmarłych". 1 listopada Kościół cieszy się z faktu, iż bardzo wielu zmarłych przebywa u Boga w niebie. W odróżnieniu od tej uroczystości, następnego dnia - 2 listopada - wspomina się wszystkich wiernych zmarłych. Jest to dzień modlitwy za tych, którzy w czyśćcu przygotowują się do chwały nieba.

Uroczystość Wszystkich Świętych jest jednym z najbardziej radosnych dni dla chrześcijan. W ciągu roku niemal każdego dnia przypada wspomnienie jednego lub kilku świętych znanych z imienia. Jednak ich liczba jest znacznie większa. Wiele osób doszło do świętości w pełnym ukryciu. 1 listopada Kościół oddaje chwałę wszystkim świętym, tym oficjalnie uznanym i tym nieznanym z imienia. Dzień 1 listopada przypomina prawdę o powszechnym powołaniu do świętości. Każdy z wierzących, niezależnie od konkretnej drogi życia: powołania do małżeństwa, do kapłaństwa czy zakonu, do życia w samotności, jest powołany do świętości. Tej pełni człowieczeństwa nie można osiągnąć własnymi siłami. Konieczna jest pomoc łaski Bożej, czyli dar życzliwości Boga. Ponieważ Stwórca powołuje do świętości wszystkich, także każdemu człowiekowi pomaga swą łaską. Teologia wskazuje, iż każdy otrzymał dar zbawienia, bo Jezus Chrystus złożył ofiarę za wszystkich ludzi. Od każdego z nas jednak zależy, w jakim stopniu przyjmujemy od Boga dar świętości. Dzień Wszystkich Świętych zdecydowanie różni się od Dnia Zadusznego (Wspomnienia Wszystkich Wiernych Zmarłych) przypadającego na 2 listopada. Uroczystość przypadająca na 1 listopada wyraża powszechne powołanie do świętości. Wskazuje na hojność Pana Boga i pogłębia nadzieję, że wszelkie

rozstanie nie jest ostateczne, bo wszyscy są zaproszeni do domu Ojca. Razem jednak Dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny przypominają prawdę o wspólnocie Kościoła, obejmującej świętych w niebie, pokutujących w czyśćcu i żyjących jeszcze na ziemi.

Wśród tych trzech stanów Kościoła dokonuje się, poprzez modlitwę, pamięć



czy ofiarę, ciągła wymiana dóbr duchowych. W tej łączności (komunii) wyraża się świętych obcowanie. Wspomnienie wszystkich świętych ma źródło w kulcie męczenników. W rocznicę śmierci, która dla chrześcijan jest dniem narodzin dla nieba, odprawiano na grobach męczenników Eucharystię i czytano opisy męczeństwa. Pamięć o tych, którzy

krwią potwierdzili swoją wiarę była w pierwszych gminach chrześcijańskich bardzo pieczołowicie przechowywana. Każda z lokalnych wspólnot posiadała spis swoich męczenników, którzy przez sam fakt męczeństwa stawali się bliskimi Chrystusa, dlatego ich wstawiennictwo nabierało szczególnej mocy. Stopniowo do tych list dopisywano imiona nie tylko męczenników, ale też innych osób odznaczających się szczególną świętością. Pierwszym świętym spoza grona męczenników był zmarły w 397 r. biskup Marcin z Tours.

Początki święta sięgają IV w. W Antiochii czczono wtedy pamięć o wielu bezimiennych męczennikach, których wspomniano w niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego. W Rzymie w VII wieku papież Bonifacy IV poświęcił dawny Panteon i uczynił go kościołem ku czci Bogurodzicy oraz wszystkich Męczenników. Poleciał przy tej okazji umieścić tam kamienie przywiezione z katakumb chrześcijańskich męczenników. Historycy przekazują, iż przywieziono wtedy aż 28 pełnych wozów.

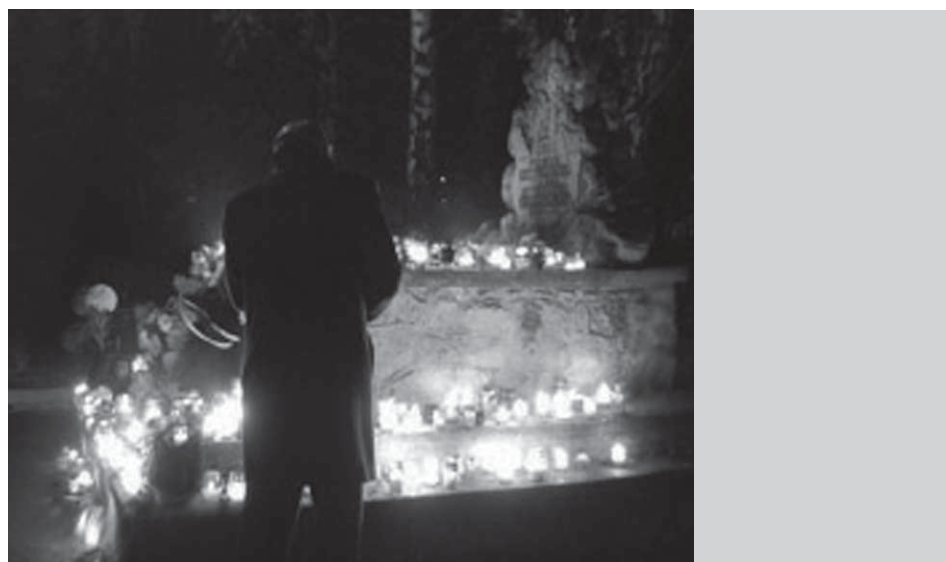
Z rocznicą tych wydarzeń związane było rzymskie święto Wszystkich Świętych. Czczono wtedy jedynie Maryję i męczenników. W późniejszych wiekach dołączono kult "wszystkich doskonałych Sprawiedliwych". Obchody przeniesiono z 13 maja na 1 listopada. Po ostatniej reformie liturgii teologowie podkreślają, że "uroczystość obejmuje nie tylko świętych kanonizowanych, ale wszystkich zmarłych, którzy osiągnęli doskonałość, a zatem także zmarłych krewnych i przyjaciół".

2 LISTOPADA TO DZIEŃ WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH CZEKAJĄCYCH W „PRZEDSIONKU NIEBA”

Dzień Zaduszny to czas szczególnej modlitwy do Boga, by zmarli mieli udział w Chrystusowym zwycięstwie nad śmiercią. Dotyczy to zwłaszcza tych, którzy po śmierci potrzebują oczyszczenia w miłości, czyli czyścica, który jest „przedsionkiem nieba”. Dzień Zaduszny jest pełen nadziei na zmartwychwstanie nas i naszych zmarłych. Cały listopad jest czasem szczególnej pamięci o zmarłych. Nasze modlitwy, możliwość uzyskania odpustu za dusze zmarłych wedle wiary Kościoła pomagają zmarłym zakończyć czyściec i dostąpić chwały nieba. Dzień Zaduszny nie jest „Świętem Zmarłych”, ale jego obchody po części wynikają ze zwyczajów pogańskich. Pamięć o zmarłych była czczona od dawien dawna. W Rzymie obchodzono pogańskie rytuały w lutym każdego roku. Chrzęścianie przejęli tę cześć obrzędów, która nie była sprzeczna z wiarą. Początkowo wspominano najbliższą rodzinę. Powszechne wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych spotykamy dopiero w VII w. Narodziny Dnia Zadusznego przypadają na 998

r., kiedy to w klasztorach podległych opactwu Cluny zaczęto obchodzić 2 listopada wspomnienie zmarłych. Poprzez kluniackie klasztory zwyczaj rozpowszechnił się na północ od Alp. Dotarła także do Rzymu, ale dopiero około XII w. Z kolei w XV w. wśród hiszpańskich dominikanów rozpowszechnił się zwyczaj odprawiania w tym dniu trzech Mszy św. przez każdego z kapłanów. Stopniowo papież rozciągnął ten przywilej wielokrotnego odprawiania Mszy św. na cały Kościół. W obliczu Bożego Miłosierdzia, któremu zawierzamy zmarłych, nie tyle istotne wydaje się wielokrotne sprawowanie tego dnia Eucharystii, ale głęboka wiara wypływająca z przeżywania zmartwychwstania Chrystusa. Zreformowana liturgia mszalna odeszła od średniowiecznych form „przepelnionych lękiem i beznadziejną ciemnością liturgii zmarłych, nastawionej treściowo głównie na straszliwy sąd i grzeszność człowieka”. Obecnie Kościół 2 listopada w modlitwie z ufnością zwraca się do Boga, by zmarli mieli udział w Chrystusowym zwycięstwie nad śmiercią.

Należy dostrzec tę część człowieka, której nie pochowa się w grobie – bo nie umiera, a dla niej niewiele znaczy: grób, kwiaty, znicze; tym możemy ozdobić tylko to co umiera. Duszę bliskich zmarłych można przyozdobić – modlitwą, miłością dobrocią, dobrym słowem... Możemy naszych zmarłych wspierać i przyjmować ich pomoc. Jakże ważnym elementem naszego życia jest cmentarz – to są te korzenie, które trzymają nas w tej ziemi. To na tych korzeniach wyrasta naród, jego kultura. Kiedy w tych dniach zatrzymujemy się nad grobami bliskich łatwo odnajdujemy siostrę naszego ciała, o której św. Franciszek mówił: „Pochwalon bądź Panie mój przez naszą siostrę śmierć cielesną, przed którą żaden żyjący człowiek uciec nie może. Biada tym, którzy umierają w grzechach śmiertelnych; błogosławieni, których śmierć znajdzie pełniących Twą wolę, ponieważ druga śmierć nie uczyni żadnego zła”. Może właśnie dzisiaj człowiekowi pełnemu sił, mówiącemu o swoim wielkim szczęściu, wierzącemu bardziej reklamom niż Ewangelii – przyda się przypomnienie prawdy „Memento mori”; a przy takiej prawdzie może zawalić się cały gmach życia, który budujesz. Co z tego, że tyle masz. Jest to twoje tylko przez pewien czas, gdy umrzesz – wszystko zostawisz.... a co ci zostanie? Czegoś się nie robi, aby żyć kilka minut dłużej – mawiał św. Augustyn – a później zaniedbuje się całkowicie to, dzięki czemu można żyć wiecznie. Co więcej, aby żyć ułamek czasu dłużej – odrzuca się często to co pozwoliłoby żyć nam błogosławionymi na zawsze. Odrzuca się wiarę, odrzuca się łaskę. Zastanówmy się, czym jest właściwie śmierć? Przecież kto zna śmierć – zna życie, kto lekceważy śmierć – lekceważy życie. Kto myśli o śmierci – żyje lepiej, kto ją lekceważy – już umarł (pogrzeb, który nas nie zmienia – świadczy o tym, że to my nie żyjemy). Jest jednak śmierć, na którą patrzę z wielką trwogą. Tej śmierci się lękam, lecz strach taki może być dla człowieka elementem mobilizującym. Nigdy chrześcijanin nie powinien zapominać o drugiej śmierci, która jest brakiem śmierci, brakiem wyzwolenia z cierpienia. W Apokalipsie czytamy:



I w owe dni ludzie szukać będą śmierci, ale jej nie znajdą i będą chcieli umrzeć, ale śmierć od nich ucieknie. (Ap. 9,6) Wymowne odwrócenie! Najpierw życie, w którym człowiek próbuje odsunąć od siebie śmierć; a ona niepostrzeżenie zbliża się. Potem szukanie śmierci jako wyzwolenia od mąk piekielnych, a śmierć się oddala. To bardzo mobilizujące! To jest śmierć, o której prawie nie myślimy. Nasza wizyta na cmentarzu, jeśli nie jest zredukowana do zabawy w zapalanie lampionów i ustawiania kwiatów – może nas jeszcze czegoś nauczyć. Czyż tylko po to świętujemy te dni, aby ulżyć zmarłym; po to idziemy na cmentarz, aby się przewietrzyć? Właśnie w tej atmosferze możemy w sercu usłyszeć błagający głos: Ludzie! Dlaczego się nienawidzicie, dlaczego patrzycie na siebie nieprzyjaźnie i nawet się nie pozdrawiacie? Dlaczego nie pomagacie sobie?! Wszyscy jesteście śmiertelni! Tymczasowi! Twórcie więc pokój! Wykorzystujcie ten krótki czas, jaki macie do dyspozycji, aby obdarowywać się wzajemnie miłością,



świadczyc dobro i nie zwracać się z prośbą o przebaczenie, patrząc już tylko na czyjąś nagrobną fotografię. To nie śmierć jest jednak główną treścią tych dni, lecz życie; nowe życie dla Boga i w Bogu. Nasz smutek odczuwany z powodu śmierci najbliższych, łagodzony jest pewnością, że posiadają nowe życie nad którym śmierć nie ma już władzy. Umarli, aby nie umierać. Trochę to paradoksalne, że dzisiaj gdy mówimy o śmierci – myślimy o sobie

(tych, którzy umierają), gdy mówimy o zmarłych myślimy o życiu. Bez wiary w zmartwychwstanie i życie wieczne, obcowanie ze świętymi, nie mają sensu uroczyste obchody tych dni. Jeżeli człowiek nie wierzy, że oni żyją i dzisiaj idzie na cmentarz – jest zwykłym głupcem. Bo po co porządkować groby – nie zobaczą, nieść kwiaty – nie powąchają, zapalać znicze – nie zobaczą. Wszystkie te drugorzędne detale nabierają sensu dopiero w perspektywie wiary w zmartwychwstanie i życie wieczne. Niech modlitwy nad grobami zmarłych staną się czytelnym znakiem, że pamięć trwa jeszcze po śmierci, iż śmierć nie może zniszczyć naszych uczuć, rozłączyć ludzi żyjących po obu stronach świata. Od śmierci silniejsza jest miłość – a w rozdawaniu miłości przez Boga człowiek jest nie do zastąpienia. Śpieszmy się kochać ludzi

Opr: ks. Jarosław Stefaniak
(zaczepnięte z sieci)



Foto – Relacja.

Poświęcenie Kaplicy Zamkowej

